

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

GRANICE i WRÓŻBY.

Przywódcą opozycji w brytyjskim parlamencie b. premier Winston Churchill wystąpił 16 sierpnia w Izbie Gmin z przemówieniem, w którym powiedział m.in., co następuje:

"Jeśli o mnie chodzi, muszę powiedzieć, że ta prowizoryczna granica zachodnia, którą wyznaczaliśmy Polsce i która obejmuje czwartą część uprawnej powierzchni Niemiec, nie stanowi dobrego omenu dla przyszłości Europy. W naszym rządzie koalicyjnym (w poprzednim rządzie angielskim prem. Churchilla) chcieliśmy zawsze, by Polska dostała na zachodzie obfitą kompensatę za odstąpione Rosji obszary na wschód od linii Curzona. Uważam jednak, że został tu popełniony błąd, do którego doprowadził prowizoryczny rząd Polski, żądając o wiele więcej, niż było konieczne i słuszne. Mało jest zalet, których by Polacy nie mieli i mało jest też błędów, których by nie popełnili".

Tyle mamy zalet i tyle popełniliśmy błędów.

Niewątpliwie było wiele naszych błędów. Może jednak łatwo je będzie zrozumieć i usprawiedliwić. Znajdowaliśmy się przecież i znajdujemy się nadal w dość niepospolitych warunkach:

Pogrzebieni przez wrogów, zostaliśmy złożeni przez przyjaciół w ofierze na ołtarzu międzynarodowych porozumień lub raczej ustępstw.

Sprzymierzeni z zwycięscami, dzielimy los pokonanych, jak o tym świadczy chociażby okupacja naszego kraju i dalsze przebywanie setek tysięcy Polaków w obozach jeńców.

W tych warunkach, warunkach rozpacz, nie trudno o błędy. Kto wie jednak, czy są one liczniejsze od tych, które popełnili - także i w naszej sprawie - moi tego świata!

Ale jeśli nowa polska granica na zachodzie miałaby być błędem, to tego błędu prosimy nie składać na polskie barki. Za to rozwiązanie - dobre czy złe - nie my ponosimy odpowiedzialność. Doprawdy trudno jest uwierzyć, by takie czy inne ustalenie granicy było skutkiem takich czy innych życzeń Polaków. Czyżby wierzył w to b. premier Churchill, pamiętający chyba, jak mało zaważył nasz głos na szali decyzji mocarstw, które mimo naszych protestów i prośb szły w naszej sprawie prostą drogą od Teheranu do Jałty i od Jałty do Moskwy.

Nie, tego zarzutu prosimy nam nie robić. To nie polskie życzenia i - niech nam wolno będzie powiedzieć tę prawdę - nie konferencja w Poczdamie wytyczyły polskie zachodnie granice. W Poczdamie tylko zarejestrowano dawno już wyrażoną w tej sprawie wolę Rosji tak, jak w Jałcie zarejestrowano wolę Rosji w sprawie naszych wschodnich granic. Jeśli zaś o nas chodzi, to nie my zrobiliśmy z Polski nieszczęsny domek na kółkach, przesuwany dowolnie ze wschodu na zachód, z Wilna do Szczecina i ze Lwowa do Wrocławia. Tę granicę wytyczyła już dawno Rosja, która miała ku temu zarówno wolę, jak i siłę. Wolę swą wykonywała planowo i nieugięte, posługując się wszystkimi atutami i argumentami swej mocarstwowej polityki i przemawiając czasami głosem swych lubelskich pełnomocników.

Nowa zachodnia granica lennego państwa polskiego jest bowiem również - i przede wszystkim - zachodnią granicą potężnego rosyjskiego suwerena.

--- o ---

W WYZWOLONEJ EUROPIE WSCHODNIEJ.

W drugiej części swego przemówienia Winston Churchill dał pełen prawdy i realizmu obraz stosunków w tej części Europy, która została wyzwolona w wiadomy sposób:

"Prawie wszędzie komuniści zagarnęli, lub są w trakcie zagarniania dyktatorskiej władzy. Nie oznacza to, by wszędzie powstał lub powstawał ustrój komunistyczny. Te poszarpane przez wojnę kraje potrzebują w ciągu najbliższych miesięcy autorytatywnego rządu. Alternatywą byłaby anarchia. Byłoby niesłuszne żądać lub oczekiwać, by mógł tam zostać wprowadzony liberalny rząd w rodzaju brytyjskiego lub amerykańskiego. Nie mniej jednak musimy wiedzieć, jaka jest nasza pozycja i jakie stanowisko mamy zająć wobec wydarzeń na Bałkanach i we wschodniej Europie. Nasza idea jest taka, by rząd z narodu rządził narodem dla narodu. Zyjemy sami tak, jak to radzimy innym. Nasz naród idzie do wyborów otoczonych tajemnicą głosowania i wolnych od nacisków i wyraża swe życzenia w sprawie reżimu, pod którym ma żyć.

"Obecnie zdarza się tak w Europie, że jakaś rodzina siedzi u siebie w domu w spokoju i ciszy po troskach i trudach minionego dnia, gdy nagle rozlega się stukanie do drzwi i wchodzą uzbrojeni policjanci. Ojciec, lub syn, lub znajdujący się w izbie dobry przyjaciel zostanie może wywołany i uprowadzony wśród ciemności i nikt nie wie, czy on kiedyś wróci lub jaki los go spotka. Pozostali wiedzą jedynie, że najlepiej nie zadawać żadnych pytań. Są miliony prostych domostw w Europie: w Polsce, w Czechosłowacji i Jugosławii, gdzie taki strach panuje stale po domach. Prezydent Roosevelt ustalił zasadę o czterech wolnościach, które znalazły swój wyraz w Atlantyckiej Karcie. Wolność od strachu - ta została wyinterpretowana tak, jak gdyby chodziło jedynie o wolność od strachu przed nieprzyjacielską inwazją. Ale tego zwykły obywatel najmniej się obawia. Jego patriotyzm daje mu siłę oporu wobec inwazji. To nie ten strach gnębi go w domu takiego wieczoru. **L u d z i e b o j ą s i ę p o l i c j i , k t ó r a p u k a d o d r z w i .**

"To nie jest strach o to, co się stanie z krajem. Dla obrony swej ojczyzny połączą się wszyscy w braterstwie. To chodzi o strach o życie, o utratę wolności osobistej, o utratę podstawowych praw ludzkich, które są obecnie zagrożone w tak wielu krajach."

---- o ----

N O W Y T R A K T A T S O W I E C K O - P O L S K I .

Stosownie do wiadomości TASS'a, Związek Sowiecki i Polska zawarły 16 sierpnia b.r. w Moskwie traktat w sprawie polskiej granicy wschodniej i udziału Polski w niemieckich odszkodowaniach.

Granica przebiega od źródeł rzeki San wzdłuż biegu tej rzeki do miejsca położonego na południe od Soliny, a następnie na wschód od Przemysła i na zachód od Rawy Ruskiej aż do rzeki Sołoki, następnie biegiem tej rzeki i zachodniego Bugu w kierunku na Niemirów i Jałówkę (pozostawiając po polskiej stronie rewiry białowieskie Niemirów - Hajnówka, Białowieża i Jałówka) skąd granica biegnie ku punktowi, w którym spotykają się granice Polski, Litwy i Prus Wschodnich, pozostawiając Grodno po rosyjskiej stronie.

Na terenie Prus Wschodnich granica biegnie następnie od powyżej opisanego punktu wzdłuż linii idącej na północ od Braunsberg - Goldap do punktu położonego na wschodnim wybrzeżu Gdańskiej Zatoki.

Tak wytyczona granica odpowiada na ogół linii Curzona z drobnymi odchyleniami na rzecz Polski, a na terenie Prus Wschodnich - przewidzianej linii podziału na północną sowiecką zonę (z Królewcem) i na południową polską.

W sprawie odszkodowań traktat ma następującą treść:

Rząd sowiecki zrzeka się na rzecz rządu polskiego praw do tego mienia i urządzenia niemieckiego, które znajduje się na terenie Polski i na terenie tej części Niemiec, która przypadła Polsce. Poza tym Rosja ustąpi Polsce 15% z tych odszkodowań, które otrzyma z alianckiej zony (patrz wyjaśnienia w poprzednim numerze pisma).

Tu należy dodać wyjaśnienie: Jak wiadomo, odszkodowania niemieckie zostały i zostaną pobrane w postaci urządzeń produkcyjnych, niekonicznych dla pokojowego życia gospodarczego Niemiec. Znaczną część tych urządzeń ze swojej strefy okupacyjnej Rosja już zdążyła zabrać. Polska natomiast uczestniczy w podziale dopiero od t e r a z . Trudno jest zatem ocenić, jaką rzeczywistą i realną wartość mają sowieckie zrzeczenia się na

rzecz Polski.

Poza wymienionymi postanowieniami, traktat przewiduje jeszcze, że Polska będzie również uczestniczyć do wysokości 15 % w takich dostawach, które Rosja otrzyma z alianckiej zony w zamian za dostawy surowca i żywności. Za to, co Polska otrzyma z tej kategorii dostaw, zapłaci ona swymi surowcami i produktami.

Zawarty 16 b.m. traktat zawiera również postanowienia w sprawie polskiego węgla. Oto Polska ma dostarczyć Rosji w r. 1946 po specjalnie ustalonych cenach 8 milionów ton, w latach 1947 i 1948 po 13 milionów ton i następnie po 12 milionów ton węgla rocznie tak długo, jak długo trwać będzie okupacja Niemiec.

----- o -----

G A R Ś Ć W I A D O M O Ś C I . .

Dnia 20 b.m. Polska i Szwecja zawarły nową umowę handlową o poważnym znaczeniu.

Oprócz 1.000.000 ton węgla i 200.000 ton koksu, które na zasadzie umowy z 9 lipca Polska ma dostarczyć do końca b.r., Szwecja zakupiła dalsze 4.000.000 ton węgla i 800.000 ton koksu z dostawą do 1 grudnia 1946r. Poza tym Polska ma w tym terminie dostarczyć dalsze ilości soli, cynku, bieli cynkowej, blachy cynkowej, sody, kreosotu i t.d. Szwecja ze swej strony dostarczać będzie rudę żelazną, papierówkę, celulozę do wyrobu jedwabiu, stal gatunkową, łożyska kulkowe, maszyny i t.d.

Poza tym Szwecja udziela Polsce kredytu w wysokości 100.000.000 koron. Część tego kredytu i część należności za polskie dostawy służyć będzie na zakup walut i złota, a reszta na zapłatę szwedzkich dostaw.

Rozliczenia będą się odbywały w koronach szwedzkich poprzez wolne konto w szwedzkim Riksbanku.

+

W radzie UNRRA doszło do ostrego kryzysu. Przedstawiciele Rosji i jej lennych państw: Polski, Jugosławii i Czechosłowacji (inni lennicy nie należą do rady, gdyż nie są "zwycięscami") wystąpili z żądaniem, by pozbawić pomocy wysiedleńców, którzy odmawiają powrotu do kraju.

Chodzi prosto o zmuszenia Bałtów, Polaków, Jugosłowian i innych, by w obecnych warunkach politycznych wracali bez względu na zapatrywania i konsekwencje do swych krajów, które znajdują się pod otwartą lub zamaskowaną dyktaturą komunistyczną.

Przedstawiciele innych państw sprzeciwili się stanowczo temu żądaniu i odrzucili je 28 głosami przeciw 4 głosom wnioskodawców. Rząd jugosłowiański zareagował na to obwieszczeniem, że pozbawia obywatelstwa wszystkich, którzy nie wrócą do kraju.

+

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, prezydent potężnej amerykańskiej organizacji związków zawodowych (AFL) William Green, b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce (w r.1919) Hugh Gibson i inni wybitni Amerykanie przesłali prezydentowi Trumanowi memorandum, w którym domagają się, by amerykańscy korespondenci i przedstawiciele instytucji społecznych mogli się swobodnie poruszać po Polsce i innych krajach pozostających pod rosyjską kontrolą i pisać:

"Pozwalamy sobie zauważyć, że tak długo nie doprowadzimy między nami a Związkiem Sowieckim do przyjaźni, o którą się ubiegamy w interesie trwałego pokoju, dopóki zgoda z Rosją polega na tym, że Rosja ustępuje w nic nieznaczących sprawach, a Stany Zjednoczone w zasadniczych".

+

Wybitny senator amerykański Arthur Vandenberg, który był jednym z delegatów waszyngtońskich na konferencję w San Francisco, powiedział:

"W komunikacie poczdamskim jest jeden punkt, który wspomina w bardzo nieokreślony sposób o "wolnych wyborach" w Polsce i o dopuszczeniu przedstawicieli wolnej prasy amerykańskiej na te i inne terytoria zaciemnionej strefy europejskiej. Z całą powagą stwierdzam, że takie załatwienie sprawy nie jest dostateczne. Nie wystarczy powiedzieć, że Trzy Mocarstwa przyjmują do wiadomości zgodę prowizorycznego rządu polskiego na "wolne wybory" i że przedstawicielom alianckiej prasy zapewnia się pełną swobodę "przed wyborami i podczas wyborów". Nie wystarczy powiedzieć, że "spodziewamy się, że Polacy, którzy powrócą do kraju, będą korzystali z praw osobistych i praw własności".

"Terytoria te są osłonięte tajemnicą. Wiadomości nadchodzące

stamtąd doprowadzają do wniosków, które są sprzeczne z łatwym optymizmem poczdamskiego komunikatu. Jest konieczne z punktu widzenia dobrych stosunków międzynarodowych, by usunięto wszelkie wątpliwości na ten temat, Wielka Trójka, która dała te przyrzeczenia, w i n n a z a g w a r a n t o - w a ć i c h w y k o n a n i e".

+

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin powiedział 20 b.m. w Izbie Gmin, że otrzymał w Poczdamie od marsz. Stalina zapewnienia w sprawie wycofania czerwonej armii i sowieckiej tajnej policji z Polski i że wobec tych zapewnień wzywa cywilnych i wojskowych Polaków zagranicą do powrotu do kraju.

+

Sprzyjający współpracy z Sowiecami dziennik fiński KANSAN SANOMAT zamieścił obszerny reportaż o stosunkach panujących na polskiej wsi. Materiał jest zaczerpnięty z jaknajbardziej prowarszawskich czy prosowieckich źródeł. Wynika zeń jednak, że:

Ekspozytura komunistycznej PPR na wsi jest utworzony za lubelskich czasów Związek Samopomocy Chłopskiej, który występuje czasami pod postacią Stronnictwa Ludowego, lecz jest zupełnie od niego niezależny i znacznie potężniejszy.

Związek ma na celu "uspołecznienie" wsi, pod którą to nazwą rozumie się sprowadzanie rolników do kolektywnej formy uprawy roli. Zadanie Związku jest znacznie ułatwione, gdyż lubelska reforma rolna doprowadziła do powstania niezdolnych do życia, bo karłowatych i pozbawionych inwentarza, gospodarstw rolnych.

Rząd oddał Związkowi rozdział ziarna siewnego i nawozów, centralę MTS (motorowo-traktorowych stacji zorganizowanych i nazwanych tak, jak w Sowieciech) oraz dochodowe objekty przemysłowe z rozparcelowanych większych gospodarstw rolnych, a więc gorzelnie, cukrownie, fabryki krochmalu i t.d.

Wies podporządkowuje się Związkowi, bo musi: skąd weźmie ziarno na siew, nawozy, inwentarz? Związek rośnie (już w kwietniu liczył 200.000 członków) i prowadzi swą polityczną i gospodarczą działalność komunistyczną. Czasem jednak wies się rozpaczliwie opiera: warszawska prasa donosi, że w powiatach sokolskim, krasnostawskim, jarosławskim i kutnowskim zastrzelono 5 lokalnych przedstawicieli Związku.

+

Zapominając o zasadzie "est modus in rebus" (co w luźnym tłumaczeniu z łaciny oznacza, że należy we wszystkim zachować umiar) b. minister prof. St. Kot zamieścił w londyńskim JUTRZE PRACY z 12 sierpnia artykuł p.t. "Sukces Rządu Jedności Narodowej", w którym pisze:

"Niewątpliwie Stalin jest zarówno co do koncepcji jak i realizacji magnus artifex nowej Polski. Ze ona takie właśnie przybiera kształty i tak wspaniałe dla nas otwiera perspektywy, to jest w pierwszym rzędzie jego dzieło i każdy Polak winien mieć pełną tego faktu świadomość".

+

Mówiąc o ustalonej prowizorycznie w Poczdamie polskiej granicy zachodniej, prezydent Truman wymienił wśród argumentów uzasadniających tę decyzję, że:

"Na wschód od linii Curzona znajduje się ponad 3.000.000 Polaków, którzy mają być zwrócenii Polsce i dla których trzeba miejsca."

+

Komisja do spraw przesiedleńców postanowiła, że spośród Niemców zamieszkujących polskie wybrzeże nie będą wysiedlani: osoby zatrudnione przez czerwoną armię, czasowo potrzebni specjaliści oraz osoby zapisane do trzeciej i czwartej kategorii niemieckiej listy narodowej, które zadeklarowały następnie lojalność wobec polskiego państwa.

+

Minister administracji publicznej warszawskiego rządu Kiernik powiedział, że dotychczas na nowe polskie ziemie zachodnie przybyło 300.000 ludzi ze wschodu, 150.000 z zachodu i około 500.000 z centrum kraju.

Na Śląsku Opolskim osadzono dotychczas 180.000 osób, w czym w rolnictwie 36.000 (dalsza chłonność wsi wynosi tu przypuszczalnie 162.000 osadników) i 10.000 we Wrocławiu. Codziennie opuszcza Wrocław 500 Niemców, przy czym liczba ta obejmuje tylko tych, którzy zgłaszają się po przepustki kolejowe.

Poszczególne powiaty Śląska Opolskiego mają przyjąć po 25.000 - 30.000 osadników, w tym powiatowe miasta po 3.000 - 5.000 osób.

+

ZYDOWSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA donosi, że w lipcu było w Łodzi 20.000 Żydów, w tym 11.000 osób, które wróciły z obozów koncentracyjnych i 1.200 sierot. Przed wojną Łódź liczyła 650.000 mieszkańców, w tym 200.000 Żydów.

+

DP. Wydział Radiowy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża podaje w niedzielę i we wtorek w godzinach od 18-ej do 21-ej na falach 44,97 i 48,66 nazwiska osób narodowości polskiej, deportowanych w swoim czasie przez Niemców i przebywających jeszcze w dawnych obozach niemieckich.

+

Miasto Łódź zostało wyodrębnione z województwa łódzkiego w osobne województwo grodzkie.

+

PAT Dnia 7 sierpnia policja genewska objęła w posiadanie gmach Delegatury Polskiej przy Lidze Narodów. W budynku tym mieściły się biura Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Policja opieczętowała dokumenty zarówno Delegatury jak i Czerwonego Krzyża, uniemożliwiając tym samym kontynuowanie działalności.

+

Wacław Sieroszewski zmarł niedawno pod Warszawą, przeżywszy ponad 80 lat.

+

Podobno wkrótce przybyć ma do Sztokholmu w charakterze posła warszawskiego rządu w Szwecji wojewoda w Krakowie Ostrowski. Wraz z posłem Ostrowskim ma przybyć nowa obsada Poselstwa.

+

Począwszy od środy, dnia 15 sierpnia pasażerowie przybywający samolotami z Polski poddawani są w Sztokholmie badaniu lekarskiemu na lotnisku dla stwierdzenia, czy nie przenoszą zakaźnych chorób.

+

P O S Z U K I W A N I A . .

Min.dr. M. Karniol, Grevmagnigatan 11, Stockholm, prosi o informacje o losach Stefani Natanson i jej córki Jadwigi, zamieszkałych przed wojną w Warszawie i wysłanych do Niemiec z obozu w Vittel we Francji.

Min.dr. M. Karniol zawiadamia, że w jego sekretariacie, Grevmagnigatan 11, Stockholm, znajdują się listy do p. Jeszkowej i Kazimierzy Rózeckiej, których nie można przesłać adresatkom powodu braku adresów.

G. Lipska, zamieszkała w New Yorku, 1069 First Ave. poszukuje krewnych i znajomych.

Berta Janicka z Visingsö poszukuje męża Teofila Janickiego ur. 19.IV.1892, ostatnio przebywającego w obozie w Oświęcimiu.

Franciszka Bąk z Visingsö poszukuje męża Stanisława Bąka ur. 8.III.1903, wywiezionego z Łodzi do nieznanego obozu.

Stanisława Rajchert z Visingsö poszukuje matki Stefani Rajchert lat około 65 lat, siostry Natalii Rajchert, ur. 27.VII.1906, i Kazimierza Żalasa, lat 45.

Inż. Henryk Sarliński, Regeringsgatan 22, Polska Röda Korset, Stockholm, poszukuje Józefy Sarlińskiej lat 50 z synem Włodzimierzem, lat 19 i córką Haliną, lat 13, którzy ostatnio zamieszkiwali w Bratkowicach, woj. stanisławowskie.

Szeregowiec Stanisław Tor, Polish Forces C.M.F. 62/A. poszukuje krewnych i znajomych.

Borys Zukowski, Kristinelundsgatan 10, Göteborg, poszukuje wywiezionych przez Niemców Zofii Dąbrowskiej z d. Adamczyk z mężem, córką i synem.

Aloiza Franek, zamieszkała obecnie w Ronnebybrunn poszukuje córki Joanny, która razem z nią przebywała w Ravensbrück, skąd w marcu 1945r. zginęła bez wieści.

Teresa Włczyńska, zam. obecnie w Ronnebybrunn, poszukuje córki Genowefy, która dnia 27 marca 1945r. przepadła bez wieści w Ravensbrück.

Zofia Trzcińska, zam. obecnie w Ronnebybrunn, poszukuje męża Tadeusza, który był w Oświęcimiu.

Janina Kleniewska, zam. w Ronnebybrunn, szuka męża Józefa, który został wywieziony z Oświęcimia 15.9.1944r.

Marianna Mróz, zam. w Ronnebybrunn, poszukuje męża Antoniego, który był w Oświęcimiu.

Kto ma jakiegokolwiek informacje o niżej wymienionych osobach:
Anna Winiarska, Warszawa, Podwale 44 - Józefina Winiarska, Warszawa, Tamka 20 - Maria Nagórska, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 59/3, która pracowała w restauracji "Pod Żłotą Kaczką" - Zygmunt Sokołowski, Warszawa, Wilcza 68/5 - Fela Silberman z d. Kraut, ur. w r. 1884 i zam. w Sieradzu - Hersz Kraut z Sieradza, zechce zawiadomic o tym B. Zukowskiego, Kristinelundsgatan 10, Göteborg.

Maria Andrzejewska - Lipska, Olofsfors, Avesta, poszukuje męża Wacława Lipskiego z Okonina, prawnika, lat 33, zam. w Lublinie, który był w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Oranienburgu oraz kuzyna Władysława Czaplickiego z Warszawy, lat 26, który był w obozie w Ravensbrück.

Michalina Bełdzikowska, Rosöga, Strängnäs, Härad, poszukuje córki Ireny Porzyc, ur. 4.VIII.1922 w Warszawie i zięcia Ryszarda, ur. 20.VII.21 w Płocku. Irena Porzyc przebywała ostatnio w Neustadt i pracowała w fabryce samolotów.

Zofia Szamborska, Folksksolan, Jönköping, poszukuje Janki Nagórskiej, ur. 12.VI.1919 i Władysławy Winiarskiej. Obie wywiezione były z obozu w Ravensbrück do nieznannej miejscowości na terenie Niemiec.

Poszukiwane są następujące osoby z Warszawy:
Wanda i Dominik Habdank-Wojewódzcy z ul. Puławskiej, Zofia Bobińska z ul. Kruczej, Irena i Jan Hoppe z Al. Przyjaciół, Wielowiejska z Al. Przyjaciół, Lucy Lieffeld, wdowa po rekordziście samochodowym, która ostatnio była w obozie w Ravensbrück oraz Gospodarczykowa, zam. podczas wojny w Sandomierzu.
Wiadomości należy przesyłać kons. Stanisławowi Kocanowi, Jungfrugatan 64, Stockholm.

W odpowiedzi pp. Andrzejewskiej i Bełdzikowskiej redakcja donosi, że umieszczenie nadesłanych ogłoszeń nie powoduje dla nich żadnych kosztów.

_K_O_M_U_N_I_K_A_T_Y_ _L_O_K_A_L_N_E_._

-x- Delegatura Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie komunikuje, iż istnieje możliwość zatrudnienia w Szwecji kilku Polaków specjalistów wydmuchiwania szklanych rurek do światła neonowego.

Osoby fachowe w tym zawodzie i pragnące znaleźć pracę, zechcą zgłosić swoje kandydatury wraz z życiorysem i podaniem kwalifikacji fachowych do Delegatury Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie, Wydział Opieki nad Obozami, Regeringsgatan 22, Stockholm.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa donosi:

Począwszy od września wznowione zostaną zajęcia w Swietlicy Polskiej dla dzieci oraz młodzieży, uczęszczającej do szkół szwedzkich. Zajęcia w Swietlicy obejmować będą regularną naukę religii, języka polskiego, historii i śpiewu i odbywać się będą w soboty w godzinach popołudniowych i wieczornych. Lekcje odbywać się będą w dwóch grupach, starszej (powyżej 14 lat) i młodszej (poniżej 14 lat).

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Sekcji Kulturalno-Oświatowej, Jungfrugatan 30/II, Stockholm, tel. 67-21-03.

-x- Poszukiwani są fachowcy do wydmuchiwania szklanych rurek neonowych. Dobre wynagrodzenie. Reflektanci zechcą skomunikować się z B. Zukowskim, Kristinelundsgatan 10, Göteborg.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa donosi: Próby mieszanego zespołu śpiewaczego odbywać się będą, jak dotąd, w poniedziałki od godz. 20-ej do 22-ej w sali przy Linnégatan 79. Pierwsza próba po okresie letnim odbędzie się w dniu 3 września 1945r. Nowi śpiewacy mile widziani.